

Pani: Ale ten S. to opowiadał, że tu było ludzi tyle, żydostwa mieszkało, nawet bogate byli, to rozbijali ich, wszystko kradli, z nich wszystko, i na samochody, wywozili, duże ciężarowe, mówi, samochody stały, ich ładowali na te samochody i do Chełma wywozili.

Zapomniane: Do Chełma?

Pani: Tak, tam jest pomnik.

Zapomniane: To daleko.

Pani: Za Kołem, nie tak daleko.

Zapomniane: A, Chełmna?

Pani: Tak. Chełmna.

Zapomniane: Chełmno nad Nerem?

Pani: No, tutaj jest, za Kołem.

Zapomniane: Do obozu?

Pani: Tak, do obozu i tam palili. Tu nawet ich wszystkich wywozili, także te domy, co były po nich, to musieli wszystko niszczyć, nawet musieli fundamenty, mówi, zakopywać, żeby nie było znać, gdzie mieszkali. No, widzi pan, takie rzeczy nam opowiadał.

Zapomniane: A pani wie, czy to byli ludzie, którzy po prostu umierali tutaj, ich tu chowali, czy oni byli tu zabici?

Pani: Bici.

Zapomniane: Zabici?

Pani: Zabici, tak mówili ludzie nam starsi, babcia opowiadała, że zabici byli. No. I tu przywożone byli i dużo tu chowali. A później to wywozili wszystkich do tego Chełmna, jak to pan mówi.

Zapomniane: Aha, czyli najpierw ich tutaj, a potem już resztę zabrali?

Pani: Tak, takich chorych czy jakichś tam to tutaj, był tu, duży był, duży. My tu chodziliśmy, to nikt tu, babcia nawet nam nie kazała tu chodzić, bo tam ludzie leżą. My to już wiedzieli z opowieści też.

Pan: Tu chodzi o to, że to było w ten sposób. Ja tu przyszedłem, sprowadziłem się w '81 roku. Tu był ugór, całkowicie był ugór, rosły sosny, samosiejki takie, sosny, dęby, tego i to miał być sad. A tu rosły, stały, tylko jabłonie były. No i leśniczy mówi, że mam to uprawiać. Więc ja to wziąłem, wykarczowałem. Do końca już nie zrobiłem, bo mi się już... Już to siły brakowało. No i te jabłonie... Przyjechały kumpel, co w lesie robił, przyjechał powyrywał. Powyrywał te jabłonie, powyrywał, wypchnął tam i mówię: *weź mi tutaj, tu są jeszcze*, dwa czy trzy takie doły były. *Weź, zapchnij mi to*. Bo po co, jak mam tu uprawiać, no nie? No i tego, i mi to zapchnął. I później jak ten, no to zaorałem, dopiero później się dowiedziałem, że tu byli pochowani Żydzi za okupacji. No i tego, i później już, jak tu uprawiałem to, to ten nie robiłem wcale. Tu zostawiałem sobie, mówię, jak tu miały być groby...

Zapomniane: W tym miejscu, gdzie grób, tak?

Pan: Bo to było takie, w tym miejscu, gdzie były groby, to rosło zielsko, trawa, rosła duża, zielona. Wszędzie było, a tam rosło, w tym miejscu. Byli tutaj tacy, którzy tu mieszkali jeszcze za okupacji. Bo tak resztę to było wszystko wysiedlone. Wysiedlone, tylko Żydzi tutaj byli sprowadzeni z, z Izbicy, z Kłodawy, zewsząd.

Zapomniane: A z jakiej Izbicy?

Pan: Tu, Kujawskiej.

Zapomniane: A, kujawskiej, okej. Czyli oni przed wojną tu nie mieszkali, ich tu zwieźli po prostu, tak?

Pan: Nie, tu było getto. Tu zrobili getto już, to było, to było ponad 180 numerów. I tego, jak wszystkich wysiedlili do, do wszędzie, to ich tutaj zagnali, tu był posterunek na, Niemcy tu mieli wszystkich...

Zapomniane: Na oku.

Pan: W miejscu, nie? Zgromadzili i ich tu pilnowali. Oni pracowali w lesie, pracowali zimą, tego. było, tutaj byli, w którym roku ich tu zagnali. Także to miało być... I ci, którzy zmarli w międzyczasie, no to musieli być gdzieś pochowani, no to tu chowali. Właśnie tu chowali. Myślałem, że tu było z 4, 5 grobów może było. Tu było więcej. Jak się dowiedziałem, było więcej tych grobów. Tu miała być taki kopiec, taka kopuła, miała być dosyć duża zrobiona później. Ten A., co tu mieszkał, to był. On tu przyjeżdżał na lato i tego, on tego też nie uprawiał wcale. Tego miejsca. Nie uprawiał. Tak się dowiedziałem tam, starsi ludzie co powiedzieli, którzy tutaj byli, bo reszta to była wszystko wywiezione, wysiedlone i tego. I później jakoś było, że do 10 lutego. 10 lutego wszystkich wzięli, wyprowadzili stąd nad Bugaj, do stodoły tam wzięli, do tego tam, u Ch. do stodoły, no i przychodziły te budy, wywieźli wszystkich. To był 10 luty. był podobno wielki. Ludzie nieśli, wszyscy wzięli sobie tobołki, tam podobno nieśli, no ale co tam, uszedł kawałek i zostawiał, bo było ciężkie, a ci gnali szybko i tego. Ale ci, którzy zmarli wcześniej, no to byli tu pochowani. Tu może kilku, może nawet kilkunastu jest. Nie wiedzą nawet. Nie wiedzą. Także ktoś tu trochę musiał zbeczczyć te groby, bo były trzy takie doły wykopane.

Zapomniane: Ale wtedy, kiedy pan w tym sadzie pracował, to były takie wykopane groby?

Pan: Jak ja przyszedłem tutaj w '81 roku, to dziury były. Były dziury w tym miejscu. Trzy takie były dziury, ja to kazałem tam zamknąć, żeby było równo, no po co zostawiać takie... Myślałem, że to żwir kopali, czy coś, bo przecież nie wiedziałem o tym. Dopiero później się dowiedziałem, że to było tego, że tu były groby. I później ja też nie uprawiałem tego.

Zapomniane: No dobrze, to wskaże pan mniej więcej ten obszar?

Pan: To jest tak... To by było... Czy tu jest 10 metrów w tę czy w tę stronę, może to...

Zapomniane: Ale to zacznijmy może od początku. Będzie nam łatwiej, gdyby pan nam pokazał miejsce, od którego możemy podejrzewać, że to jest.

Pan: No to jest tak... Być może tu. Być może tu i to było tak... , ale doły były gdzieś...

Zapomniane: I one były w tej osi zbudowane, tak?

Pan: a czy one były w tę stronę, czy w tę stronę, nie wiem. Nie wiem. W każdym razie te doły takie były, że jakby ktoś żwir kopał, no nie, wcześniej. To były w tę stronę, był jeden, drugi, trzeci tak był.

Zapomniane: Jasne. A dokąd maksymalnie, żebyśmy za daleko nie poszli w tamtą stronę?

Pan: No właśnie, to już...

Zapomniane: Tak mniej więcej.

Pan: Ale to jest ten obszar tu. Może tu, może odtąd w tę stronę, ale to nie więcej jak 20 metrów.

Zapomniane: Nie więcej niż 20 metrów?

Pan: Nie więcej niż 20 metrów. W tę stronę, tak od drogi tu...

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego oraz
International Holocaust Remembrance
Alliance



INTERNATIONAL
**HOLOCAUST
REMEMBRANCE**
ALLIANCE



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego